

*Sygn. akt I ACa 1547/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Wincenty Ślawnki</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Alicja Myszkowska (spr.)</b> <b>SSA Lilla Mateuszczuk</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2014r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **C. S.**

przeciwko **A. K.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 22 października 2013 r. sygn. akt I C 641/13

1. **oddala apelację;**

2. **nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej.**

*Sygn. akt I ACa 1547/13*

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 października 2013r. w sprawie z powództwa C. S. przeciwko A. K. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił powództwo i nie obciążył powódki kosztami procesu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że umową darowizny zawartą w dniu 26 kwietnia 2010r. powódka C. S. darowała swojej córce A. K. zabudowane gospodarstwo rolne

o obszarze 7,12 ha położone w J., składające się z działek nr (...) stanowiące grunty orne, łąki trwałe, pastwiska trwałe i użytki rolne zabudowane, pochodzące z nieruchomości objętej księgą wieczystą (...),

a ponadto 4/6 udziału we współwłasności nieruchomości składającej się z działki nr (...)

o obszarze 0.34.43 ha położonej w Macewie, dla której Sąd Rejonowy w Pleszewie prowadzi księgę wieczystą nr (...) oraz 4/6 udziału we współwłasności nieruchomości składającej się z działek nr (...) o obszarze 0.54.00 ha położonej w Macewie, dla której Sąd Rejonowy w Pleszewie prowadzi księgę wieczystą nr (...) i to wraz z inwentarzem żywym i martwym. Tą samą umową powódka darowała drugiej swojej córce nieruchomość rolną o obszarze 1.15.00 ha położoną w S.

i J..

A. K. w wyżej wymienionej umowie oświadczyła, iż darowiznę przyjmuje i ustanawia na rzecz matki - C. S. bezpłatną i dożywotnią służebność mieszkania polegającą na prawie korzystania z jednego pokoju od strony południowo - wschodniej i kuchni na parterze budynku mieszkalnego, współkorzystania z łazienki - wszystko wraz z ogrzaniem i oświetleniem, prawie swobodnego i nieograniczonego przyjmowania gości, prawie nieograniczonego czerpania wody oraz swobodnego poruszania się po całej nieruchomości objętej księgą wieczystą (...). Ponadto A. K. zobowiązała się do opieki nad darczyńcą C. S..

W momencie zawierania umowy darowizny w budynku mieszkalnym posadowionym na terenie gospodarstwa w J. oprócz powódki zamieszkiwał również jej syn Z. O., a od 1994r. do 9 czerwca 2013r. również druga córka powódki C. O., która z gospodarstwa w J. codziennie dojeżdżała do pracy w K.. C. O. ma własne mieszkanie w K. i zajmuje je jej syn T. S. (1). Dlatego strony w dniu zapisu gospodarstwa pozwanej postanowiły, że C. O. będzie w darowanym gospodarstwie dalej zamieszkiwać i pomagać matce w części codziennych czynności, których nie jest w stanie wykonywać już samodzielnie. W związku

z zawartą umową darowizny powódka uzyskała uprawnienia do emerytury rolniczej. Powódka mimo zaawansowanego wieku i niepełnego zdrowia nie była jednak osobą nieporadną i wymagającą pełnej opieki w podstawowych czynnościach życiowych. Pozwana przyjmując darowiznę przyjęła i zaakceptowała stan zamieszkiwania na nieruchomości swojego rodzeństwa, uznając to za normalne w sytuacji, w której sama miała swój dom w tej samej miejscowości. Pozwana A. K. wraz z mężem i czwórką dzieci zamieszkuje w gospodarstwie rolnym oddalonym od darowanego jej gospodarstwa o dwa kilometry. Małżonkowie K. na gospodarstwie otrzymanym od matki pozwanej bywają codziennie i regularnie, gdyż chowany jest tam inwentarz żywy. Pozwana jest rano i wieczorem każdego dnia, jej mąż G. K. dogląda gospodarstwa w południe. Przy oporządzaniu, szczególnie w okresie wakacyjnym, przy pracach często pomagały dzieci małżonków K.. Dzieci nigdy nie unikały kontaktów z babcią i każdorazowo do niej zaglądały. Przed dokonaniem darowizny strony pozostawały w dobrych relacjach, pozwana była odbierana przez powódkę jako bardzo dobra córka i stan taki utrzymywał się jeszcze niemal przez rok po zawarciu umowy. Jeszcze święta Wielkanocne w 2011 r. strony spędziły wspólnie. Na zaproszenie pozwanej strony uczestniczyły w spotkaniu zorganizowanym w mieszkaniu małżonków K.. Nie było wprawdzie C. O., która nie skorzystała z zaproszenia, ale obecny był jej syn T. S. (1).

Od wiosny 2011r. pozwana wraz z mężem przystąpiła do realizowania inwestycji ulepszających budynek mieszkalny zajmowany przez powódkę. W ramach remontu budynku wstawili 8 nowych okien, drzwi do letniej kuchni, położyli posadzkę w kuchni, wyłożyli płytkami ściany i podłogę łazienki, pokryli schody wejściowe płytkami. Dalsze nakłady powstrzymała nawałnica, która przeszła przez te tereny 5 września 2011r., gdyż wystąpiła konieczność naprawy powalanej stodoły. Powódka była zdania, że zamiast remontować dom należy zbierać pieniądze by pobudować dom dla C. O..

Od lata 2011r. ujawniły się pierwsze sygnały świadczące o pogarszających się relacjach rodzinnych. Zaczęły się spory przybierające niejednokrotnie formę kłótni między pozwaną a jej siostrą C. O. z udziałem powódki. W ich trakcie ze strony pozwanej padały wulgarne słowa. W sporach tych pozwana miała pretensje o zamieszkiwanie w domu C. O., o jej wpływ na matkę marginalizujący osobę pozwanej i o bałagan w domu i niewłaściwe odżywianie matki.

Konflikt między pozwaną i C. O. stopniowo narastał. Pozwana pozostawała w przekonaniu, że siostra źle wpływa na matkę, bo ta zaczęła odmawiać przyjmowania pomocy od pozwanej i jednoznacznie to demonstrowała. Jesienią 2011r. powódka odmówiła zainstalowania w jej pokoju pieca węglowego, który w tym celu specjalnie został zakupiony. Pokój powódki nie był należycie ogrzewany i mąż pozwanej krótko po przejęciu gospodarstwa kupił nowy piec i węgiel. Powódka odmawiała też przyjmowania od pozwanej jedzenia, nawet takich rzeczy jak owoce, mleko.

W listopadzie 2011r. pozwana zaproponowała spotkanie by w jego trakcie wszystko sobie wyjaśnić. Ponownie doszło do sprzeczki, w trakcie której pozwana zarzucała siostrze, że ją prowokuje i najlepiej by było gdyby wyprowadziła się do K.. Rozmowa przeniosła się na teren podwórza, gdzie między pozwaną, a C. O. doszło do przepychanki przy oborze.

Na Boże Narodzenie 2011r. pozwana z rodziną złożyli życzenia powódce, C. O. i Z. O. i wręczyli im drobne upominki w postaci łapci, rękawic kuchennych i kalesonów. Powódka oddała prezent oświadczając, że ma łapcie i nie potrzebuje nowych.

W dniu 27 marca 2012r. między stronami doszło do kolejnego sporu. Tego dnia pozwana wraz z rodziną posprzątała podwórze i odłożyła na stos zebrany złom, który w wolnym czasie miał być odwieziony do punktu skupu. Złom jednak zniknął, a powódka pytana co się z nim stało odpowiedziała pozwanej, że ma sobie sama pilnować, bo ona nie będzie jej niczego pilnować. Okazało się, że złom wywiózł brat pozwanej Z. O. uważając, że złom należy do niego. Doszło do kolejnego spotkania rodzinnego, w trakcie którego pozwana narzekała, że dokuczano jej w dzieciństwie, bo jest dzieckiem po innym ojcu, że powódka nie jest jej matką, że jest adoptowana. Zaostrzeniu się sporu zapobiegł brat pozwanej Z. O., który rozdzielił obie kobiety.

Na przełomie marca i kwietnia (...) syn C. T. S. zastał w domu płaczącą powódkę. Twierdziła, że była u niej pozwana z pretensjami. T. S. (1) pojechał do domu pozwanej z pretensjami, że tak dłużej być nie może, że ma się leczyć, że zabrała całą gospodarzkę i chce jeszcze więcej, a poza tym nie powinna nazywać się córką powódki. Doszło do kolejnej ostrej wymiany zdań z szarpaniną, w trakcie której T. S. (2) odepchnął pozwaną na ścianę, a następnie wybiegł z domu. W trakcie rozmowy oświadczył, że jego matka w terminie tygodniowym z gospodarstwa się usunie. Świadkiem tego zdarzenia była córka pozwanej P. K..

W dniu 11 maja 2012r. doszło do kolejnej sytuacji konfliktowej. Pozwana około godziny 6.30 przyjechała na gospodarstwo do uporządkowania i zobaczyła matkę idącą przez podwórze z wiadrem wody i podpierającą się laską. Pozwana zaproponowała, że zanieśie to wiadro do domu, ale matka zaprotestowała. Wówczas pozwana wiadro to matce wyszarpnęła z ręki, a to spowodowało jej upadek. Gdy pozwana chciał matkę podnieść, matka nie pozwoliła i odtrącała pozwaną laską. Jednocześnie powódka zaczęła wołać pomocy krzycząc, że córka ją bije. Obudził się brat pozwanej, który wybiegając na podwórze zobaczył leżącą matkę. Zaobserwował również jakby pozwana kopnęła matkę. Podszedł, odtrącił pozwaną podniósł matkę i wszyscy poszli do jego pokoju. Pozwana wymawiała matce, że nie chce od niej pomocy i pytała czemu jej to robi. Powódka nadal odtrącała ją laską i w końcu ją złamała, co nikomu nie wyrządziło krzywdy. Tego dnia powódka zadzwoniła na policję, która jednak nie przyjechała.

W dniu 14 maja 2012r. powódka źle się poczuła i została przewieziona do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Wojewódzkim Szpitalu (...) w K., gdzie rozpoznano u powódki stłuczenie klatki piersiowej, przepisano leki przeciwbólowe i zlecono konsultację neurologiczną.

Istotnym elementem sporu w rodzinie stał się fakt, że mimo darowizny powódka od początku odmawiała i nadal odmawia formalnego przekazania pozwanej urządzeń energetycznych poprzez podpisanie protokołu zdawczo - odbiorczego. Bez tego dokumentu przekazania przedsięwzięcie energetyczne nie chce zawrzeć z pozwaną umowy o dostawę energii elektrycznej i rachunki za energię nadal są wystawiane i doręczane na nazwisko powódki, która nie przekazuje ich pozwanej i tym samym uniemożliwia ich regulowania. Konsekwencją tej sytuacji jest m. in. to, że pozwana nie może korzystać w pełnym zakresie ze stodoły zniszczonej przez nawałnicę, która 5 września 2011r. przeszła m. in. przez J.. Budynek został odbudowany, ale zakład energetyczny odmawia pozwanej podłączenia energii.

Taki stan trwa do dzisiaj. Powódka odmówiła przeniesienia na pozwaną umowy o dostawę energii elektrycznej obawiając się, że w konsekwencji pozwana odłączy jej prąd. Po odbudowie stodoły powódka zażądała od pozwanej zwrotu 350 zł za zużyty przy budowie prąd, ale ponieważ nie przedstawiła faktury, to zapłaty nie otrzymała.

Na przełomie lipca i sierpnia 2012r. doszło do kłótni między pozwaną, a C. O.. Przyczyną konfliktu był nieposprzątany strych, który ostatecznie musiał uporządkować mąż pozwanej. Pozwana twierdziła wówczas, że siostra robi jej na złość, że nie utrzymuje porządku, że matkę nastawia przeciwko niej i w konsekwencji powódka tylko C. O. uważa za swoją córkę i nie wie w jaki sposób ma z matką rozmawiać. Pozwana zasugerowała wówczas, że byłoby najlepiej gdyby siostra wyprowadziła się do K.. C. O. oświadczyła, że wróci do K., jak matka ją o to poprosi.

W okresie późniejszym pozwana miała też do siostry pretensje o to, że mama jest przez nią źle odżywiana i nieodpowiednio ubierana.

W dniu 9 czerwca 2013r. pozwana przybyła na gospodarstwo z córką P.. Pozwana potrzebowała zaczerpnąć z piwnicy wody do oporządzenia. Drzwi do domu były jednak zamknięte i nikt nie odpowiadał na pukanie i wołanie. Pozwana zdecydowała się wywarzyć drzwi, a gdy dostała się do środka w mieszkaniu zastała powódkę razem z córką C.. Wewnątrz panował bałagan, a powódka była nieuczesa. Sytuacja ta zdenerwowała pozwaną. Doszło do kolejnej kłótni, w czasie której C. O. zarzucała pozwanej, że gospodarstwo to jej ojcowizna, że to gospodarstwo też się jej należy, a pozwana zabrała je całe. Pozwana z kolei zażądała od siostry, by ta wyprowadziła się z domu, bo matka ma zapewnioną opiekę z jej strony. W sporze tym powódka wymachiwała laską w kierunku pozwanej i jej córki. Reakcją C. O. była decyzja o definitywnym wyprowadzeniu się do swojego mieszkania w K..

W czerwcu 2013r. doszło do kolejnego sporu, w którym uczestniczył syn C. T., który w trakcie szamotaniny został popchnięty przez pozwaną na drzwi powodując wybitcie szyby.

Obecnie C. O. odwiedza matkę prawie codziennie by przywieźć jej zakupy i podać obiad.

Pozwana i jej mąż są w przedmiotowym gospodarstwie codziennie, gdyż trzymają w nim inwentarz żywy. Pozwana przywozi matce chrupki, pomidory ogórki. Powódka korzysta z pokoju i kuchni, ma możliwość przyjmowania gości i poruszania się po podwórzu, na terenie gospodarstwa hoduje kozę i gęsi. Widuje się z dziećmi pozwanej, ale produkty żywnościowe przyjmuje tylko od córki C. O.. Odmawia też propozycjom pozwanej zawiezienia jej do kościoła.

Pozwana nie miała nigdy pretensji do brata Z. O. o jego zamieszkiwanie w budynku położonym na terenie gospodarstwa, mimo że ten ma do niej pretensję o pominięcie go w akcie darowizny dokonany przez matkę.

Po zawarciu umowy darowizny powódka, przy pomocy pozwanej, zlikwidowała rachunek oszczędnościowo rozliczeniowy, a zgromadzone na nim środki w kwocie 7.000 zł przekazała matce. Ani pozwana, ani jej mąż nie pożyczali od powódki żadnych pieniędzy.

W dniu 23 stycznia 2013r. powódka złożyła pozwanej pisemne oświadczenie, doręczone w dniu 29 stycznia 2013r., o odwołaniu darowizny z powodu rażącej niewdzięczności pozwanej. Pismo to pozostało bez odpowiedzi. Następnie pismem z dnia

4 lutego 2013r., doręczonym pozwanej dnia 5 lutego 2013r., powódka wezwała pozwaną do stawienia się w wyznaczonym terminie u notariusza celem zwrotnego przeniesienia na powódkę darowanych jej nieruchomości. Pismem z dnia 7 lutego 2013r. pozwana odmówiła stawienia się u notariusza i złożenia oświadczenia o przeniesieniu darowanego jej udziału w nieruchomości.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy oddalił wytoczone powództwo, stwierdzając jego bezzasadność. Uznał bowiem, że powódka nie zdołała dowieść, że pozwana jako obdarowana dopuściła się względem powódki jako

darczyńcy rażącej niewdzięczności, ani przez wzgląd na uregulowany między stronami umowy darowizny obowiązek zapewnienia powódce służebności mieszkania na darowanej nieruchomości oraz ogrzania, oświetlenia, wyżywienia i opieki – stosownie do wieku, stanu zdrowia i uzasadnionych potrzeb uprawnionej, ani przez wzgląd na moralno-etyczne obowiązek wdzięczności obdarowanej względem darczyńcy. Sąd stwierdził wprawdzie, że m.w. rok po dokonaniu przedmiotowej darowizny między stronami rozgorzał konflikt, niemniej jego przyczyną jest nie tyle stosunek pozwanej do matki, co nieporozumienia rodzeństwa pozwanej, szczególnie C. O., zamieszkującej wraz z matką na przedmiotowej nieruchomości i negatywne skutki takiego stanu rzeczy na relacje stron.

Sąd Okręgowy uznał, że choć między stronami dochodziło do ostrych sporów i awantur, w których pozwana wykazywała daleko idącą impulsywność, czy wręcz nadpobudliwość, niemniej zachowania te – w kontekście okoliczności konkretnych zdarzeń – nie nosiły znamion rażącej niewdzięczności pozwanej względem powódki jako darczyńcy. Tym bardziej, że pozwana wraz z rodziną wielokrotnie próbowała pojednać się z matką, starała się znormalizować ich stosunki, co jednak nie napotykało aprobaty powódki. Wręcz przeciwnie pozwana i jej rodzina wielokrotnie napotykała trudności w dostępie choćby do domu zlokalizowanego na darowanej nieruchomości. Powódka i C. O. nie stosowały się do próśb pozwanej w zakresie utrzymania czystości w budynku, na który pozwana z mężem po dokonaniu rzeczony darowizny poczynili znaczne nakłady, oczekując poszanowania ich pracy, zrozumienia i minimalnej wdzięczności. Powódka odmawia protokolarnego zdania urzędzeń energetycznych, utrudniając w ten sposób funkcjonowanie gospodarstwa i uniemożliwiając zawarcie przez pozwaną nowej umowy na dostawy energii elektrycznej na jej nazwisko. Ostatecznie powódka odmawia świadczonej, czy choćby proponowanej przez pozwaną pomocy.

W przedmiocie kosztów procesu, mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, a także sytuację osobistą powódki, na podstawie art. 102 kpc, Sąd Apelacyjny nie obciążył powódki kosztami postępowania.

Powódka zaskarżyła powyższy wyrok apelacją w części oddalającej wytoczone powództwo, zarzucając obrazę zarówno prawa:

I. procesowego, tj. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez:

a) niezgodność dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w szczególności poprzez przyjęcie, że powódka nie została pobita przez pozwaną w dniu 11 maja 2012r. oraz pominięcie zeznań powódki i świadka C. O., odnoszących się do kwestii awantur pozwanej o emeryturę powódki i oskarżeń o jej kradzież formułowanych pod adresem C. O.;

b) pominięcie dowodu z dokumentu z dnia 12 maja 2012r. w postaci obdukcji lekarskiej oraz nie uznaniu za mających większą moc dowodową zeznań świadków: C. O., Z. O. i T. S. (1), potwierdzających fakt pobicia powódki przez pozwaną, a następnie wykonania obdukcji przez powódkę;

II. jak i prawa materialnego, tj.:

1) art. 898 § 1 kc poprzez wadliwe przyjęcie, że zachowanie pozwanej względem powódki oraz rodzaj i przyczyny zaistniałego pomiędzy stronami konfliktu są tego rodzaju, że nie sposób przyjąć, że pozwana dopuściła się względem powódki rażącej niewdzięczności;

2) art. 6 kc poprzez przyjęcie, że powódka nie wykazała okoliczności wskazujących na rażącą niewdzięczność pozwanej.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę kwestionowanego wyroku w zaskarżonej i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania za obie według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

## **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Podniesione w zgłoszonym środku odwoławczym zarzuty obraży prawa procesowego, a w konsekwencji także prawa materialnego są chybione. Kwestionując bowiem poprawność dokonanej przez Sąd I instancji wnikliwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w efekcie dokonanych na ich podstawie rzeczowych i wyczerpujących ustaleń faktycznych, powódka bezpodstawnie próbowała wykazać rażącą niewdzięczność pozwanej jako obdarowanej, zmierzając tym samym do uwzględnienia przedmiotowego powództwa. Tym bardziej, że uwadze skarżącej – nota bene reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika – umyka okoliczność, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc, do czego

w istocie zmierzała apelująca, nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącej, nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżąca powinna zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (wyroku SA w Warszawie z 20.12.2006r., VI ACa 567/06, opubl. LEX nr 558390). Postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 kpc nie może bowiem polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego. Skarżąca może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (wyrok SN II z 18.06.2004r., CK 369/03, opubl. LEX nr 174131). Zaś uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (wyrok SN z 5.08.1999r., II UKN 76/99, opubl. w OSNP 2000/19/732).

Tymczasem Sąd I instancji wyraźnie wskazał którym dowodom i dlaczego odmówił mocy dowodowej, czy wiarygodności – stosownie do wymogów art. 328 § 2 kpc, wskazując dla uzasadnienia swojego stanowiska obiektywną, krytyczną ocenę poszczególnych dowodów oraz zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, co pozwoliło wywieść przekonujące wnioski, które apelująca kwestionuje jedynie przez wzgląd na niekorzystną – z punktu widzenia jej interesów – treść rozstrzygnięcia. W tym kontekście należy szczególnie podkreślić, co dostrzegł zresztą trafnie Sąd I instancji, że tłem konfliktu stron jest w istocie dezaprobatą rodzeństwa pozwanej wobec decyzji ich matki – powódki w zakresie dokonanego rozporządzenia swoim majątkiem. Niezadowolone, czy być może nawet skrywane poczucie krzywdy rodzeństwa pozwanej, nawet jeśli w sposób mniej, czy bardziej świadomy przekłada się na negatywne nastawianie powódki – ich matki względem pozwanej nie może jednak stanowić skutecznej podstawy odwołania przedmiotowej darowizny. Wbrew twierdzeniom powódki pozwana nie dopuszczała się i nie dopuszcza względem pozwanej aktów rażącej niewdzięczności. Wręcz przeciwnie wraz z mężem poczyniła szereg nakładów na darowaną nieruchomość, szczególnie w celu poprawy standardu zajmowanego przez powódkę domu, m. in. w celu polepszenia jej warunków bytowych. Pozwani zakupili nowy piec opałowy do pomieszczeń zajmowanych przez powódkę, które montażu powódka jednak odmówiła. Pozwani z trudem podjęli wysiłek odbudowy zniszczonej częściowo przez nawałnice w 2011r. stodołę, mimo że powódka miała odmienne zdanie, co do zasadności takiej decyzji, uważając że w pierwszej kolejności należałoby zgromadzić pieniądze na dom dla C. O., co również odzwierciedla rzeczywiste tło i przyczyny konfliktu stron, niezależnie do oceny, na ile są to rzeczywiście indywidualne przekonania powódki, a na ile efekt inspiracji innych zainteresowanych. Podobnie zresztą jak nasilająca się z czasem, niechętna postawa powódki względem pozwanej. Szczególnie, że pozwana konsekwentnie i wielokrotnie próbowała unormować kontakty z matką, inicjując rozmowy, proponując okazjonalne spotkania, darując powódce drobne upominki z okazji Ś., czy choćby oferując pomoc przy codziennych sprawach życia codziennego, jak również dostarczając rozmaite produkty żywnościowe, na co powódka reagowała z dezaprobatą, a nawet odmawiała ich przyjęcia, niejednokrotnie wyrządzając przykrość pozwanej.

Twierdzeń pozwanej o rażąco niewdzięcznym zachowaniu pozwanej nie potwierdza również przebieg zdarzenia z dnia 11 maja 2012r., który powódka szczególnie akcentuje jako dowód rażącej niewdzięczności córki, gdyż faktyczny przebieg tego zdarzenia nie jest możliwy do odtworzenia na podstawie obiektywnych dowodów, za jakie – wobec silnego konfliktu stron i spornych interesów w niniejszej sprawie - nie sposób uznać sprzecznych ze sobą zeznań stron. W tym kontekście znamienne jest fakt, że na poparcie swoich twierdzeń powódka nie złożyła ostatecznie dowodu z dokumentu dokonanej u niej niezwłocznie po owym zdarzeniu obdukcji lekarskiej, który zawnioskowała początkowo w pozwie (k. 4),

a jedynie powołała dowód z karty leczenia szpitalnego w oddziale ratunkowym, stwierdzający rozpoznanie stłuczenia klatki piersiowej oraz źródło tego urazu wyłącznie na podstawie informacyjnego wywiadu lekarza z pacjentką. Natomiast świadek Z. O.

– abstrahując nawet od kwestii jego wiarygodności – nie był obecny przy samym zdarzeniu i pojawił się dopiero, jak usłyszał krzyki kobiet i wzywanie pomocy przez matkę. Tym bardziej, że przez wzgląd na dynamiczny przebieg i charakter zdarzenia jego depozycje

– zresztą pozbawione cech kategoryczności - nie mogły być uznane za rozstrzygające. Zaś świadek C. O. i jej syn T. S. (1) nie byli obecni przy rzeczonem zdarzeniu, a jego przebieg znają jedynie z relacji powódki i Z. O., co przy uwzględnieniu konfliktu stron i ich skrajnie przeciwnych interesach dyskwalifikowało ich jako wiarygodne źródła dowodowe na tę okoliczność.

Natomiast kwestia ewentualnych awantur pozwanej o emeryturę powódki, która nie została w żaden sposób – poza twierdzeniami powódki i oferowanych przez nią odosobowych źródeł dowodowych – wykazana jest o tyle niewiarygodna, że powódka dotąd darzyła powódkę dużym zaufaniem, skoro przy jej pomocy zlikwidowała rachunek bankowy krótko po przedmiotowej darowiźnie. W sprawie nie ustalono zaś żadnej konkretnej okoliczności, która mogłaby uzasadniać radykalną zmianę wzajemnego zaufania stron. Poza tym kwestia ewentualnych oskarżeń pozwanej formułowanych pod adresem C. O. nie miała znaczenia dla oceny zasadności niniejszego powództwa, gdyż zachowania takie nie godzą w sferę dóbr osobistych, ani praw samej powódki.

Wobec powyższego uznania Sądu Apelacyjnego nie mogły także zyskać zarzuty obrazy prawa materialnego, gdyż powódka nie zdołała wykazać znamion rażącej niewdzięczności w zachowaniu pozwanej. W świetle bowiem całokształtu relacji stron obiektywnie negatywnym, jednak jedynie incydentalnym zachowaniom pozwanej pod adresem powódki (awanturom, przepychankom w jej obecności z udziałem rodzeństwa pozwanej, wzajemnym uszczypliwościami, wzajemnym działaniom odwetowym) nie sposób przypisać znamion rażącej niewdzięczności. Dla takiego zaklasyfikowania, działania pozwanej musiałyby cechować się bardzo wysoką nagannością, społeczną nieakceptowalnością, sprzecznością z fundamentalnymi zasadami moralnymi, wręcz hańbiącym, godnym pogardy, wrogim, a nawet przestępczym charakterem. Rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 kc musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Czynami świadczącymi o rażącej niewdzięczności obdarowanego są: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia (wyrok SN z 17.11.2011r., IV CSK 113/11, LEX nr 1111009).

W świetle orzecznictwa znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się darczyńcy. Noszą je natomiast zachowania, które - oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego - muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność występuje niewątpliwie w przypadku, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy obdarowany narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia (wyrok SN z 15.02.2012r., I CSK 278/11, LEX nr 1170209).

Poza tym według orzecznictwa - stosownie do art. 898 § 1 kc - darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Z powyższego wynika, że adresatem tego oświadczenia może być wyłącznie obdarowany, a odwołanie darowizny może nastąpić z powodu „rażącej niewdzięczności”. Przy czym nie chodzi tutaj o zwykłe konflikty, lecz o rozmyślne działanie mające charakter zamierzonych nieprzyjaznych aktów (wyrok SN z 10.11.2000r., V CKN 159/00, LEX nr 52498), a takiego rodzaju zachowania pozwanej powódka nie zdołała dowieść.

Dodatkowo uwadze Sądu Apelacyjnego, podobnie jak i Sądu I instancji, nie mogły umknąć okoliczności, że postępowanie pozwanej w dużej mierze wywołane było negatywnym zachowaniem powódki, pozostającej pod silnym wpływem przede wszystkim córki C. O., jak i syna Z. O.. Utrudniania dostępu do zlokalizowanego na darowanej nieruchomości domu, braku poszanowania porządku oraz efektów pracy i nakładów pozwanej i jej rodziny przez powódkę i rodzeństwo pozwanej, braku przekazania urządzeń do pomiaru poboru energii elektrycznej, czy odmowy oferowanej pomocy i artykułów żywnościowych bez wątpienia nie sposób bowiem uznać zachowania sprzyjające budowaniu poprawnych relacji rodzinnych. W reakcji na nie pozwana okazywała wzburzenie, impulsywność, czy nawet nadpobudliwość i agresję słowną, niemniej

w kontekście powołanych okoliczności zachowania te – choć obiektywnie negatywne – należało uznać za usprawiedliwione, a w konkretnych sytuacjach nawet prowokowane przez powódkę, czy rodzeństwo pozwanej. Zwłaszcza, że nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (wyrok SN z 5.07.2001r., II CKN 818/00, LEX nr 52608).

W realiach rozpoznawanej sprawy nie mogło zatem być mowy o rażącej niewdzięczności w postępowaniu pozwanej w rozumieniu art. 898 § 1 kc, zwłaszcza że pozwana podejmowała jednocześnie próby pojednania stron, a postawa powódki również

w odpowiedzi na te inicjatywy była wysoce niestosowna, co w konsekwencji czyniło jej roszczenie bezzasadnym.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

Jednocześnie na podstawie art. 102 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc, przez wzgląd na sytuację osobistą, rodzinną i materialną powódki Sąd Apelacyjny nie obciążył jej obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej.